ŚWIATOWID

14 GRUDNIA 1935 R.
NUMER ZAWIERA
24 STRON DRUKU
CENA 60 GR.
W CZECHOSŁO-
WACJI Kc. 2.20.

Nr. 50

U PROGU ZIMY...

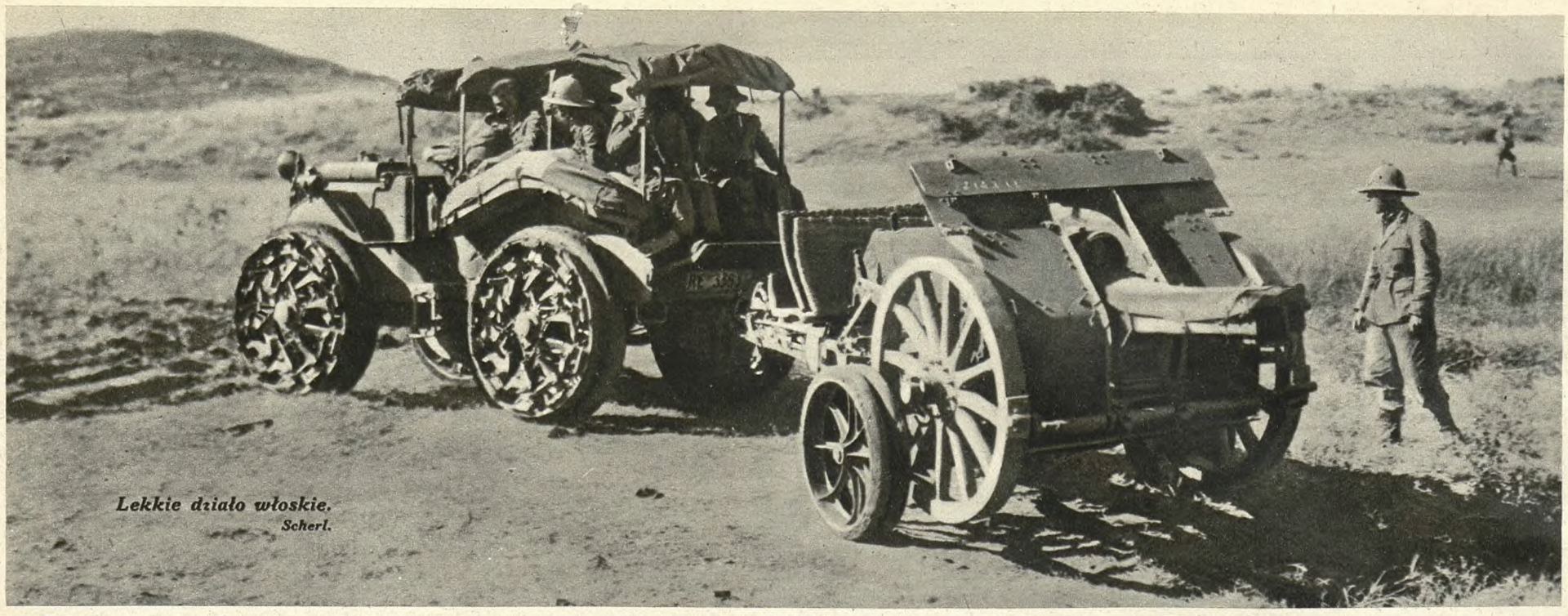

Lekkie działo włoskie.
Scherl.

WŁOSKIE ARMATY GRAJĄ.

Wyciąganie działa na pozycję w okolicy Geroell. *Wide-World Photos — London.*

Włosi skoncentrowali na froncie abisyńskim stosunkowo silną artylerję, która jednak niestety nie odegrała dotąd w operacjach wojennych ważniejszej roli, z powodu wielkich trudności terenowych i... nieuchwytności wroga, kryjącego się po zakamarkach górskich i trudnego do wyśledzenia, nawet przez lornety artyleryjskie.

Od czasu do czasu do głosu przychodzi tylko artylerja górska. Włosi posiadają trzy dywizje górskie (Alpini), z których każda złożona jest z trzech pułków górskiej piechoty i jednego pułku artylerji górskiej. Działa górskie tem się różnią od normalnych, że można je rozebrać i transportować na mułach, względnie wielbłądach, jak to ma miejsce w Abisynji. Takie baterje „pustynne" posiadali Włosi już od dawna w Libji. Jedna baterja pustynna, względnie górska potrzebuje dla transportu trzech dział i odpowiedniej ilości amunicji 82 zwierząt jucznych. Włoskie działo górskie odznacza się wielką precyzją strzału, podobnie jak 10-centymetrowa haubica.

Przy każdej dywizji włoskiej operującej na froncie abisyńskim znajduje się jeden pułk artylerji, podzielony na cztery baterje, z których pierwsza wyposażona jest w haubice 10-centymetrowe, druga w polówki 7.5 cm, a trzecia i czwarta w haubice górskie 7.5 cm. Nośność haubic wynosi 9.500 m, polówek 11.000 m, a armat górskich 7.000 m.

Na froncie abisyńskim operują także cztery pułki artylerji korpuśnej, z których każdy dołączony jest do korpusu i stanowi jego część składową. Zmotoryzowane baterje używają ciągówek typu Pavesi (model z 1926 r.) o sile 40 HP i motorze Fiata. Robią one do 25 km na godzinę przy obciążeniu 12 tonn.

Armaty artylerji korpuśnej mają kaliber 10.5 i 14.9 i są przeznaczone do rozbijania fortyfikacyj, schronów betonowych itd.

Jak dotąd artylerja włoska popisała się tylko w bitwie pod Aduą i Adigratem, poprzedzając ogniem huraganowym atak piechoty. Biada jednak Abisyńczykom, gdy dostaną się znowu w zasiąg armat włoskich. Armaty te biją bowiem niezwykle celnie i w rękach obsługi włoskiej potrafią być morderczą bronią, jak tego doświadczyli żołnierze austrjaccy w czasie wielkiej wojny na Karście i nad Piavą.

J. L.

Transport benzyny i smarów dla zmotoryzowanych bateryj włoskich.
Fot. Roman Fajans — Asmara.

KREM·PUDER

Te dwa bliźniacze środki, sporządzane z cząstek cebulki lilji białej, są podstawowemi i nieodzownemi artykułami toalety Pani. Krem odżywia skórę, czyni ją elastyczną i jedwabiście miękką, usuwa zmarszczki, zapobiega tworzeniu się nowych. Puder delikatną, ale dobrze przylegającą warstewką, subtelnie tonuje pożądaną karnację, darzy świeżością i nieodpartym powabem młodości. Ale musi to być krem i puder Abarid

ABARID

896

Askarowie przy obsłudze dział w czasie bitwy pod Makalle.
Wide-World Photos — London.

„LOSOSE JIDĄ"

Fragment portu rybackiego na Helu. Na wózku widoczna sieć na łososie, którą rybacy przeniosą na kuter.

Alfred Świerkosz — Wielka Wieś

W tych dniach rozpoczęły się na morzu polskiem połowy najcenniejszej ryby Bałtyku — łososi. Królewską tę rybę łowi się sieciami, ciągnionemi na kutrach motorowych, albo na wędki, zwane takle, zarzucane po kilkaset sztuk w morze. Ten ostatni sposób jest bardzo kosztowny, ale najbardziej rentowny, gdyż przynosi największe zdobycze.

Sezon połowu łososi trwa aż do wiosny. Przeciętna waga łososia wynosi 5 kg, a cena za 1 kg zł. 6.

Dla utrzymania stanu łososi w morzu decydujące znaczenie posiada ochrona tarlisk tej ryby w rzekach górskich. Łosoś bowiem część swojego życia spędza w morzu, a część w wodzie słodkiej. W Polsce najważniejsze tarliska łososia znajdują się na rzece Dunajcu, Skawie, Sole, Rabie, itd. Od kilkunastu lat zarybia się te rzeki w sztuczny sposób, t. zn. wyławia się tarlaki, wyciera w wylęgarniach, zapładnia, a otrzymany zarybek chowa przez całą zimę aż do kwietnia na aparatach, poczem wpuszcza się go do rzeki.

Opinja fachowa w Polsce podzieliła się jednak obecnie na dwa obozy, z których jeden uważa powyższą metodę za celową, a drugi, reprezentowany głównie przez rybaków-sportowców, potępia ją, jako w każdym calu szkodliwą, powołując się na przykład Szkocji, gdzie system ten oddawna już zarzucono. Faktem jest bowiem, że pomimo sztucznego zarybiania, łososi jest z roku na rok mniej. Zarybianie więc nie odnosi żadnego skutku. Owszem trzeba zarybiać, ale palczakami, wyhodowanemi z ikry, importowanej z zagranicy — nie poprawiać zaś natury, bo to nigdy nie daje dobrych rezultatów.

Pojawienie się łososi u naszych wybrzeży morskich jest witane przez Kaszubów z największą radością. Okrzyk „losose jidą", podawany z ust do ust, jest zapowiedzią dobrych zarobków. Nie wszystkim bowiem może wiadomo, że rybacy nasi za swoją ciężką pracę, wykonywaną w warunkach, grożących w każdej chwili śmiercią, otrzymują marne wynagrodzenie, a czasami nie znajdują zupełnie kupców na złowione szproty, czy śledzie.

998

To jest zasługa
Szamponu Czarnogłówka-Extra
z „Włosopołyskiem"
który,
przy regularnej pielęgnacji,
darzy włosy
pięknością i zdrowiem.
SHAMPOON CZARNOGŁÓWKA EXTRA
z „Włosopołyskiem"
Dla blondynek specjalny gatunek:
Shampoon Czarnogłówka-Extra Blond
z „Włosopołyskiem"
1007

Dentyści polecają
pastę
Colgate
dla zachowania białych zębów i zdrowych dziąseł

Zw. Lek. Dentystów w Państwie Polskiem poleca pastę do zębów Colgate jako najwłaściwszy środek pielęgnacji zębów. Jej specjalna piana przenika między zęby, czyszcząc je gruntownie. Inny składnik pasty Colgate poleruje emalję zębów bezpiecznie. Dla zdobycia milszego uśmiechu i zdrowszych dziąseł używajcie pasty Colgate.

874

WEŁNY i WŁÓCZKI
P.D.M.
SĄ NAJTAŃSZE i NAJLEPSZE
UNION TEXTILE S.A.
Łódź Piotrkowska 171
S. FRASIAK ŁÓDŹ

AKADEMJA GÓRNICZA W KRAKOWIE W NOWYM GMACHU.

W sobotę dnia 7 bm. odbyło się w Krakowie uroczyste poświęcenie nowego gmachu Akademji Górniczej. Na zdjęciu moment przemówienia ks. biskupa Rosponda w westibulu nowego gmachu. Obok ks. biskupa na prawo stoją: rektor Akademji inż. Takliński, dalej min. W. R. i O. P. Świętosławski, woj. Świtalski i inni.

Ag. fot. „Światowid".

Wyrabiane całkowicie w Dziedzicach (Śl. Ciesz.)

Piękne zęby przez

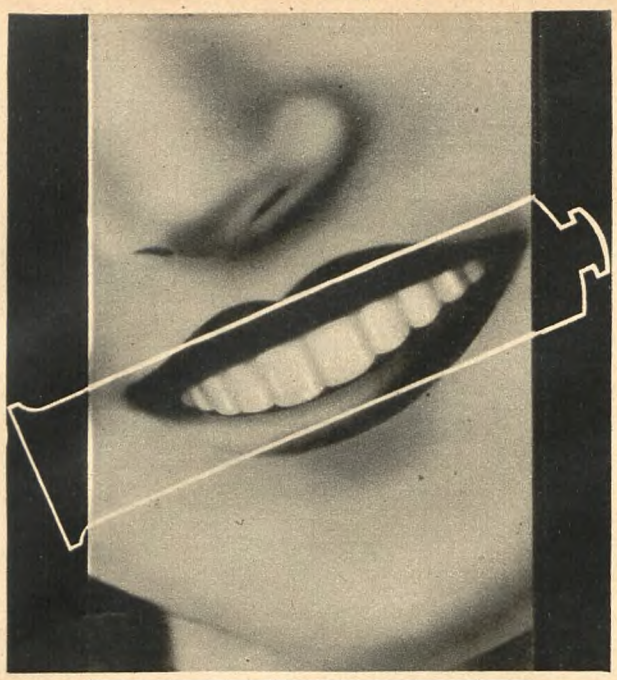

NIVEA

996

pastę do zębów

Zęby pielęgnowane pastą NIVEA, są zdrowe i śnieżno białe, zaś oddech zawsze czysty i świeży.

Duża tuba zł. 1.50

łagodna, w smaku znakomita!

mniejsza zł. 1.–

PEBECO Sp. Akc. w Poznaniu

Na nartach po piasku

Ogromnem powodzeniem cieszą się w słonecznej Kalifornji narty, na których jeździ się... po piasku. Podobno sport ten wyrabia mięśnie, daje sposobność ruchu na świeżem powietrzu i zastępuje doskonale narty na śniegu, niedostępne dla mieszkańców krajów gorących, oglądających zimę tylko na obrazkach lub w kinie.

Zdaje się jednak, że i w zimnej Europie trzeba będzie niebawem przejść na narty po piasku, gdyż zimy z roku na rok są łagodniejsze, a śniegu coraz mniej. Całe szczęście, że tego roku św. Mikołaj przyniósł nam olbrzymie śniegi, będzie więc można dowoli używać zimowych sportów.

RKO Radio-Film.

Wspaniałe włosy!

Każda paczka zawiera dwie torebki.

873

968

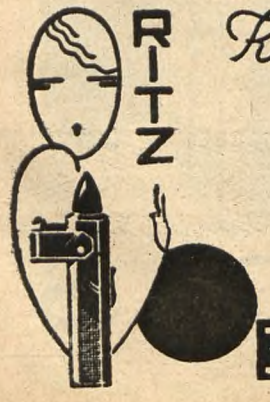

Karmin wierny twym ustom

7, RUE JADIN-PARIS

RITZ

Togal

Tabletki Togal stosuje się w:

cierpieniach reumatycznych, podagrze, grypie i przeziębieniu

w migrenie, bólach nerwowych i głowy,

Tabletki Togal przynoszą ulgę w tych cierpieniach

Oryginalne tabletki Togal są do nabycia we wszystkich aptekach.

OBECNIE ZNIŻONA CENA ZŁ. 1.50 ZA RURKĘ

na choince i pod choinką

CZEKOLADKI
FIGURYNKI
CZEKOLADA
KARMELKI
PIERNIKI
MARMELADKI

Fuchs

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU PLATERÓW NOŻY i NACZYŃ KUCHENNYCH

ROMAN LINKOWSKI

CENTRALA i HURTOWNIA:

WARSZAWA - GRANICZNA 15 - TEL. 242-86

FILJE:

WARSZAWA
I. MARSZAŁKOWSKA 109
II. CHŁODNA 52

ŁÓDŹ
III. PIOTRKOWSKA 180
IV. " 52

OSTRZENIE i PLATEROWANIE WSZELKICH PRZEDMIOTÓW

GDY KRÓL WRACA.

Tłumy wiwatują na cześć króla Jerzego II., powracającego do Aten.
Delius — Paris.

Greczynka w stroju ludowym na tle ruin świątyni Zeusa w Atenach.
Deliuz — Paris.

Wśród salw armatnich, bicia dzwonów i entuzjazmu tłumów wrócił król grecki Jerzy II. na swój tron. Ci sami ludzie, którzy przed laty skazali go na wygnanie, teraz ze łzami w oczach witali „swojego króla" i rzucali mu kwiaty pod nogi.

Król zrozumiawszy, że nic tak nie rozprzęga państwa, jak rozdwojenie narodu, ogłosił przedewszystkiem powszechną amnestję dla przestępców politycznych, która objęła m. in. także Venizelosa, przywódcę niedawnego buntu. Venizelos wróci więc do Grecji, osiądzie na Krecie, ale podobno wycofuje się z polityki, ze względu na podeszły wiek.

Charakterystycznem jest także, że król w łagodny, ale stanowczy sposób odsunął od władzy dotychczasowego dyktatora, generała Kondylisa, reprezentanta silnej ręki, mianując jego następcę prof. Demertzisa, cieszącego się szacunkiem w całem społeczeństwie.

Najtrudniejsze zadanie czeka króla na froncie gospodarczym, ponieważ Grecja znajduje się w ciężkiem położeniu finansowem i niema zbytu na swoje produkty zagranicą, co odbija się fatalnie przedewszystkiem na rolnikach, cierpiących bezprzykładną nędzę.

Trębaczeoznajmiają przyjazd króla.
Delius — Paris.

Policji tylko z trudem udało się utrzymać porządek na ulicach, przez które posuwało się auto królewskie. **Delius — Paris.**

Szpieg abisyński, stracony na szubienicy przez Włochów.
„VU".

UWAGA! SZPIEG PODSŁUCHUJE...

Walka ze szpiegostwem jest na terenie abisyńskim bardzo utrudniona i to zarówno dla Włochów, jak i Abisyńczyków. Jak bowiem legitymować podejrzanego osobnika, skoro żaden z nich niema przy sobie żadnych dokumentów i niesposób o nim zasięgnąć informacyj u władz administracyjnych, tak jak się to czyni w Europie. Powtóre jak się porozumieć z oskarżonym, gdy włada on tylko swojem narzeczem, jednem z pięćdziesięciu kilku, używanych w Abisynji. Włosi więc muszą się mieć na baczności i nie dowierzają nikomu, przedewszystkiem zaś tym notablom, którzy z białą chorągwią zgłosili się do nich, aby zadokumentować swą uległość. Faktem jest, że negus wie o każdym kroku włoskim, Włosi zaś są doskonale poinformowani o wszelkich zamierzeniach negusa. Tysiące szpiegów przemyka się bowiem niespostrzeżenie przez bezludne pasma górskie z jednej strony na drugą, pełniąc swą niebezpieczną służbę. Z schwytanymi szpiegami jest krótka procedura: zawisają na szubienicy, a ciała ich rozszarpują sępy.

Fragment miasta Harrar, włoskiej centrali szpiegowskiej.
Atlantic-Photo — Berlin.

ŚNIEG TATRZAŃSKI
KREM i PUDER
najskuteczniejszy środek do racjonalnej pielęgnacji twarzy.
FALKIEWICZ-POZNAŃ
FABRYKA PERFUM i KOSMETYKÓW ZAŁ. 1911 w PARYŻU

814

Szczęściem matki
jest dziecko zdrowe, wesoło uśmiechnięte. Dolegliwości odparzeń, zaczerwienienia i swędzenia usuwa chłodząca i antyseptyczna zasypka
BABYSAL
ANTIBA

969

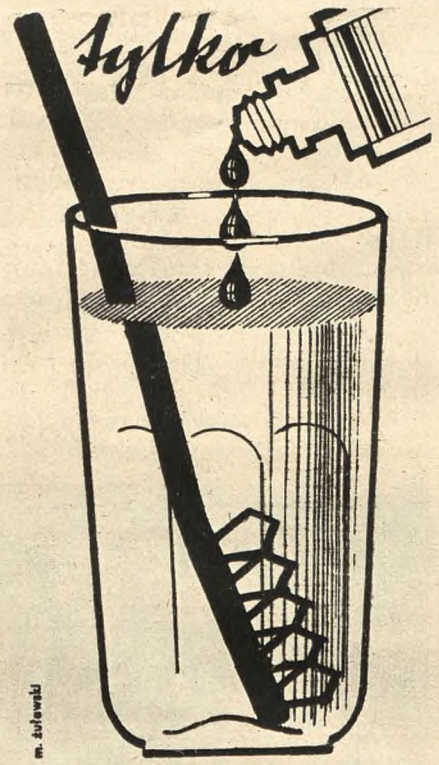

3 krople
VADEMECUM
dodane do pół szklanki wody, stanowią niezastąpiony środek antyseptyczny dla utrzymania higjeny jamy ustnej. Szczegółowe starania poświęcone zębom, nie wyczerpują kwestji higjeny ustnej; równie ważne jest pielęgnowanie jamy ustnej, gardła i błon śluzowych, co idealnie uskutecznia **eliksir Vademecum.**
Eliksir Vademecum w słabym roztworze nieoceniony jest dla twarzy (po goleniu), ciała, skuteczny i właściwy dla najróżnorodniejszych celów.
Jedyny eliksir nagrodzony złotym medalem na wystawie higjeny w Paryżu.
Polecany przez powagi lekarskie świata.

1027

PARFUMS
EAUX
DE TOILETTE

CHANEL

CZY LUDZIE BIALI MÓWIĄ?

Korespondenci zagraniczni, przebywający w Abisynji, są zgodni w swoich relacjach w tem, że poddani negusa odnoszą się do białych ludzi z jaknajwiększą nieufnością i pogardą i uważają ich za coś nieskończenie niższego od siebie.

Dziwiło ich np. ogromnie, że Europejczycy jeżdżą autami. Pytali się wobec tego, czy biali ludzie wogóle umieją chodzić? Śmieszyła ich mowa przybyszów z Anglji, Francji, czy Ameryki i słysząc ten „bełkot" pytali się, czy biali ludzie wogóle umieją mówić?

Obrażali się zaś i wygrażali pięściami, gdy ich kto nazwał Abisyńczykami, gdyż słowo to posiada tam posmak obelżywy, podobnie jak np. b o c h e we Francji. Sami uważają się za Etjopów i taką jest ich oficjalna nazwa.

Dzięki wojnie cywilizacja wlewa się szerokiem korytem do tego archaicznego państwa, które w ciągu kilku tysięcy lat nie zmieniło swy form bytowania i stężało, jak masa w odwiecznych przesądach. Dziś szum śmig i huk armat włoskich zwiastuje Etjopom, że u granic ich kraju stanął biały człowiek, że nad Morzem Czerwonem wylądowała żelazna drużyna, zmierzająca na ziejącym ogniem czołgu do Addis-Abeby.

Droga to niełatwa, bo Abisynja jest naturalną twierdzą, ale wróg posiada wolę zwycięstwa i cały swój los postawił na kartę. Nie może się więc cofnąć.

Przemożnej tej sile przeciwstawiła Abisynja pospolite ruszenie. Niema tam armji regularnej poza gwardją negusa, ale są prywatne wojska rasów, czyli udzielnych książąt. W takich warunkach nie może być mowy o jakiemś jednolitem kierownictwie, o bitwach w wielkim stylu, gdyż każdy oddział jest inaczej uzbrojony, inną stosuje taktykę i inną prowadzi politykę.

Rasowie wietrzą, gdzieby tu można zarobić? Ślą więc pokryjomu posłów do naczelnego dowództwa włoskiego, pytając się, co mogliby zyskać, gdyby przeszli na stronę białych ludzi?

Zdradził już ras Gugsa, na dwie strony grają inni rasowie, a nawet ras Kassa zachwiał się w wierności dla negusa, ceniąc sobie więcej złote kule, od karabinowych. Jeżeli więc Włosi będą zręcznie postępować, to jeszcze raz sprawdzi się przysłowie, że niema tak wysokiego muru, któregoby nie przeszedł osioł z workiem złota.

Stary wojownik abisyński, wyruszający na front ze swoimi synami.

Negus przyjmuje defiladę swoich oddziałów w Addis-Abeba.

Keystone — London.

Jak dotąd, front abisyński trzyma się doskonale. Ofensywa włoska załamała się zarówno w prowincji Tigre, jak i w Ogadenie. Negus tymczasem gorączkowo uzbraja swe hordy, które dzidy i tarcze zamieniają na angielską broń Potężna protekcja Wielkiej Brytanji dodaje negusowi sił, czuje on, że nie jest osamotniony w tym śmiertelnym pojedynku, jaki przyszło mu rozegrać z potężnym najeźdźcą włoskim. A hetmani negusa harcują na dzikich polach, nękają wroga i myślą o zdradzie...

Negus zaś podwaja się i potraja, aby sprostać rozlicznym zadaniom, które los włożył na jego barki. Odbywa więc przeglądy wojowników, przemawia, wydaje rozkazy i sam w swoich rękach trzyma nici całej obrony kraju.

Był już dwukrotnie w Dessie, gdzie zgłosili się do niego dowódcy poszczególnych odcinków frontowych, aby otrzymać dalsze dyspozycje.

Największe wrażenie na korespondentach zagranicznych, którzy właśnie bawili w Dessie, wywarł hołd, złożony negusowi przez t. zw. ojców Abisynji, czyli weteranów z 1896 r. Ojcowie ci, pomimo sędziwego wieku, gdyż najmłodsi z nich przekroczyli 65 lat a najstarsi 90, przez osiem dni zdążali pieszo po przepaścistych górach do kwatery negusa, poczem odtańczyli przed nim taniec wojenny i odśpiewali pieśni bojowe. Negus, rozrzewniony ich widokiem, wydał na ich cześć ucztę, w czasie której podawano surową baraninę, przyprawioną korzeniami, ulubioną żołnierską potrawę abisyńską.

Weterani, podjadłszy sobie, odeszli na front.

Nieprzyjemną niespodziankę sprawił Włochom obrońca danikilskiej pustyni, sułtan Jahjo. Włosi byli pewni, że przejdzie on na ich stronę, gdyż był on wielkim antagonistą negusa, ale Jahjo, rozsierdzony stratami, jakie poniosła ludność cywilna od lotników, nietylko nie poddał się, ale rozpoczął kontrofenzywę i zmusił do odwrotu oddziały włoskie w tej nastraszliwszej pustyni świata i w najgorętszem piekle, jakie istnieje na kuli ziemskiej, gdzie, jak piszą sprawozdawcy, temperatura w cieniu wynosi około 60 st. C. — a tego cienia... niema niestety nigdzie.

Zasadzka...

Wide-World Photos — Londyn.

Nowozbudowana droga przez Włochów w prowincji Tigre.

Wide-World Photos — Londyn

Staroświeckie karabiny abisyńskie, z d o b y t e przez Włochów.

Fot. Roman Fajans — Asmara.

Dziewczyna abisyńska zaopatrująca oddziały w wodę.

Ag. J. Scherapow — Berlin.

WŁOCHY POD ZNAKIEM SANKCYJ.

Dywizja Tevere, złożona przeważnie z emigrantów włoskich, przeciąga pod Łukiem Triumfalnym Tytusa w Rzymie, przed wyjazdem na front.
Scherl — Berlin.

...Ulice przybrane odświętnie, zasłane niemal chorągwiami narodowemi, sklepy pozamykane — tłumy ludzi na jezdniach i chodnikach... Na głównych arterjach przewalają się długie węże pochodów — czarne koszule, u boku sztylety, twarze skupione i zacięte... Orkiestry docierają w najodleglejsze dzielnice ludzkich skupień, roznosząc na skrzydłach melodji skoczne dźwięki Giovinezzy i Marsza Królewskiego... Cóż to za kraj i co za święto?...

To dumna Italja faszystowska obchodzi tak uroczyście we wszystkich swych miastach pierwszy dzień antywłoskich sankcyj...

— — — — — — — — — — —

Włochy przyjęły wyzwanie, rzucone im przez 50 państw z rycerską godnością... Nie poszły do Canossy, jak się tego spodziewano — lecz udały się do... serc i sumienia narodowego swych obywateli, wykazując niezwykły hart swego społeczeństwa. Wszystkie związki italskie stanęły do apelu pod hasłem: „wszystko dla ojczyzny" i dały dowód niespotykanej nigdzieindziej ofiarności. Nietylko związki i stowarzyszenia. Wszystkie warstwy społeczne i stany prześcigają się wzajemnie w składaniu złota, srebra i wszelkich innych kosztowności na cel narodowy. Dzieci nawet zbierają w całych Włoszech stare żelaziwo we wszelkiej postaci, w celu złożenia go na cele wojenne. Z zagranicy zgłaszają się emigranci włoscy, którzy w poszczególnych poselstwach i konsulatach składają swe kosztowności, a nierzadko pieniądze, by w miarę swych możliwości przyczynić się do wzmocnienia Ojczyzny w ciężkiej dla niej chwili.

Poza tem wszystkiem duch, panujący w całej Italji, jak długa i szeroka — wśród wojska i społeczeństwa, jest znakomity. Jeśli utrzyma się w tym charakterze nadal — będzie to niezbitym dowodem, że faszystowska Italja przeobraziła się w 13-stu latach panowania reżimu Mussoliniego całkowicie i że legendą stanie się pogląd o Włoszech i Włochach, jako o kraju i ludziach, kierujących się chwilą i nastrojem — o armji niedotrzymującej kroku armjom innych państw, które zdały swój życiowy egzamin podczas Wielkiej Wojny. Duch ten będzie dowodem, że naprawdę nastąpiło zjednoczenie polityczne nietylko pomiędzy poszczególnemi prowincjami, które sławne były we Włoszech ze swego separatyzmu dzielnicowego (jako nieszczęsnej pozostałości dawnego rozbicia politycznego) — ale że przedewszystkiem psychika Włocha uległa całkowitej zmianie, dzięki czemu staje się on groźnym konkurentem spokojnego i flegmatycznego syna Albionu.

Jak do dziś — sankcje antywłoskie nie powstrzymały wojowniczości Italji — ale ją jeszcze bardziej wzmogły. Tak, jak dzisiaj sytuacja się przedstawia — Mussolini może całkiem pewnie stawiać na swych rodaków i ich nastrojem wygrywać stawki na loterji międzynarodowej polityki. Przyszłość pokaże, czy gra, jaką prowadzi dyktator Włoch postawiona była na szczęśliwy numer. W takim wypadku oblicze świata zmieni się prawdopodobnie i dumne powiedzenie największego przeciwnika Italji — Anglji: „Anglja nie spieszy się nigdy, albowiem jest wieczna" — straci mocno na swej aktualności.

Adrian.

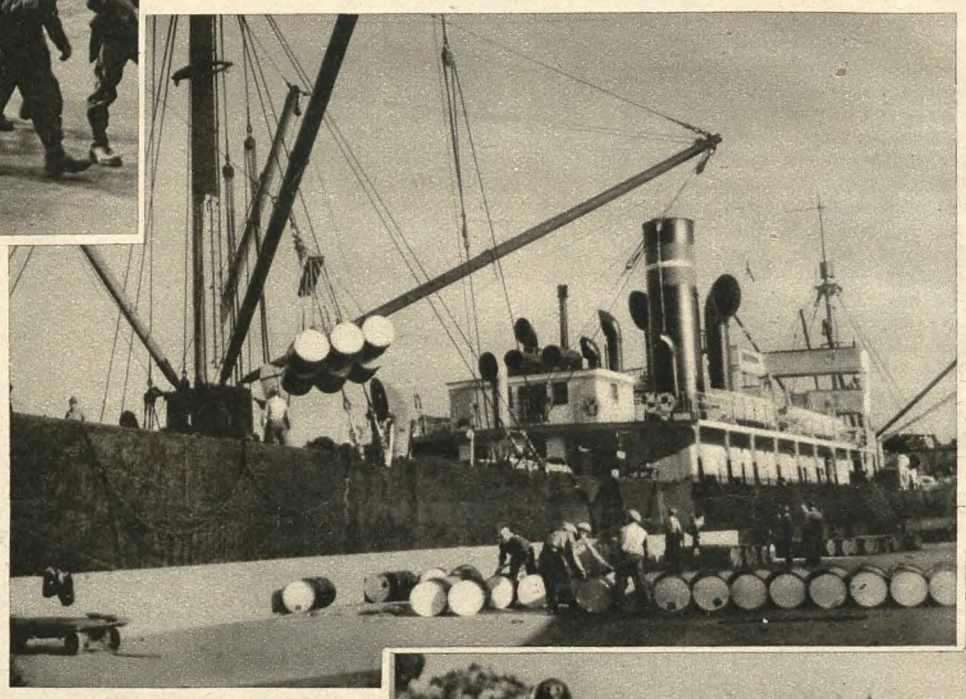

Statek amerykański „Oregon" z ostatnim ładunkiem benzyny i smarów w drodze do Afryki. Scherl.

Mussolini, odbywający przegląd wojska w Turynie.
France-Presse, Paris.

Aktualny humor polityczny włoski: Gdy brakuje materjałów. — Starszy pan do młodszego: Zdaje się, że na tych sukniach zostały już zastosowane sankcje.
Il Travaso delle idee.

OPIEKA NAD DZIECKIEM.

Przy opiekowaniu się dzieckiem szczególnie troszczyć się należy o utrzymanie w czystości i zdrowiu jego ciałka, co nie jest rzeczą łatwą, wobec niezwykłej wrażliwości i delikatności skóry dziecka. Aby zapobiec wszelkiem zaczerwienieniom skóry dziecka, wyparzeniom, odleżynom, zaognieniom, swędzeniu, zatarciu — należy dziecko dokładnie przesypywać Pudrem Bebe Szofmana, od lat przeszło 35 zalecanego przez lekarzy specjalistów. Puder Bebe Szofmana delikatny jak pyłek, przesiany przez liczne sita jedwabne, przygotowany w idealnych warunkach higjenicznych, przy zastosowaniu najnowocześniejszych maszyn, jest doprowadzona do perfekcji zasypką dla dzieci. Dr. S. A.

„Światowid" kosztuje miesięcznie tylko zł. 2·20

1016
ZIOŁA FRANCUSKIE THÉ CHAMBARD
SĄ ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECIW ZAPARCIU, UŁATWIAJĄ WYDZIELANIE ŻÓŁCI I REGULUJĄ PRZEMIANĘ MATERJI.
CENA TOREBKI 35 gr.

974

ASKAROWIE.

Typowy Askar.
Wide-World Photos — London.

Po ataku Askarów.
Photo Nyt — Paris.

Awangardę wojsk włoskich, walczących w Afryce Wschodniej stanowią Askarowie czyli krajowcy z kraju Somali, zawojowanego przez Włochów mniej więcej przed pięćdziesięciu laty. Jest ich ogółem 28 bataljonów, czyli około 30.000 ludzi, dowództwo nad nimi sprawują oficerowie włoscy, specjalnie zaprawieni w służbie kolonjalnej, którzy odbyli już dłuższą praktykę w Libji, poskramiając tam bunty Arabów i Berberów.

Askarowie są znakomitym materjałem żołnierskim. Przebywają dziennie, nawet wśród najtrudniejszych warunków terenowych, z pełnem obciążeniem i wśród straszliwego upału pustynnego do 25 km. dziennie ,idąc boso. Strzelają znakomicie a wprost niezrównani są w ataku na bagnety i noże.

Świetnie także obsługują działa i jeżdżą konno.

Wymagania mają małe. Na pieniądze są bardzo łakomi i z niecierpliwością wyczekują wypłaty żołdu. Propaganda włoska umiała w nich wmówić, że król włoski jest najpotężniejszym władcą na świecie, a Duce największym wodzem, któremu należy dochować wierności. Bez cienia strachu idą więc Askarowie w największy ogień i z pianą na ustach rzucają się w bój, szerząc straszliwe dzieło zniszczenia. Ich dzielności i wytrzymałości zawdzięczają też Włosi wszystkie swe większe sukcesy na froncie abisyńskim.

Posterunek przy obozie Askarów.
Delius — Paris.

DLA WYTWORNYCH PAŃ

Puder
HOUBIGANT

QUELQUES FLEURS, LE TEMPS DES LILAS
etc...

Rachel - Rachel Soleil
Naturelle - Rachel Rosée - Ocre
Ocre Rosée - Ocre Soleil
Rosée - Blanche
oraz 3 nowe Odcienie:
Pêche - Naturelle Ocrée
Naturelle Ambrée

JAK I WSZYSTKIE INNE KREACJE FIRMY HOUBIGANT WYTWARZANY JEST WYŁĄCZNIE WE FRANCJI WE WZOROWO URZĄDZONYCH LABORATORJACH W NEUILLY-SUR-SEINE, OBOK PARYŻA, POD BEZPOŚREDNIEM I OSOBISTEM KIEROWNICTWEM SWYCH TWÓRCÓW.

UJARZMIENIE RZEKI MISSISIPPI.

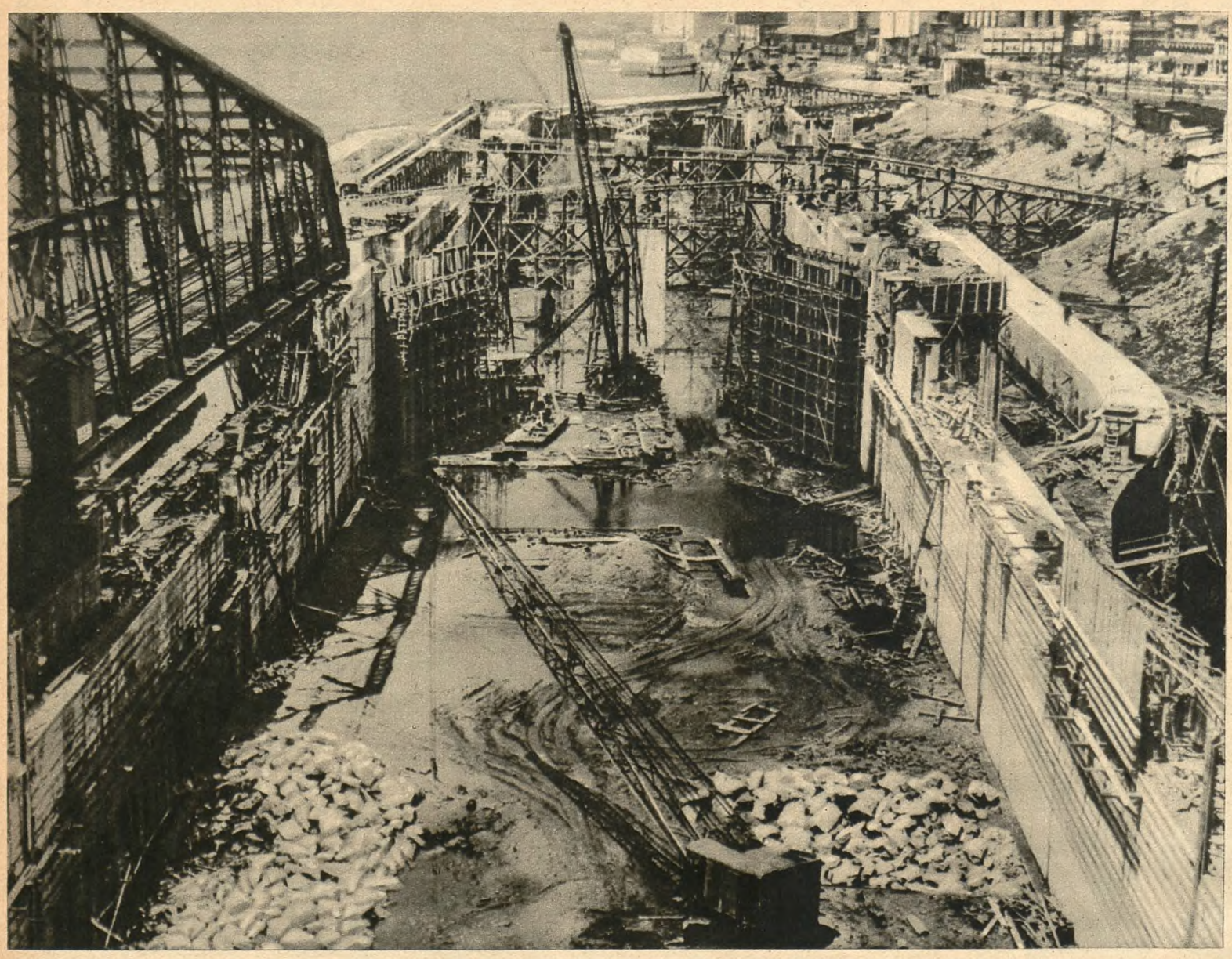

Stany Zjednoczone A. P. przystąpiły do regulowania rzeki Missisippi a w pierwszym rzędzie do zbudowania kanału od Wielkich Jezior (Michigan, Ontario, Jezioro Górne) aż do zatoki Meksykańskiej. Kanał ten połączy kraje położone nad północną granicą St. Zjedn. A. P. z połaciami południowemi i umożliwi żeglugę śródlądową, nawet dla statków oceanicznych.

Koszt tych gigantycznych robót ma wynosić, jak na amerykańskie stosunki nieznaczną sumę, bo tylko 98 miljonów dolarów.

Missisippi jest najdłuższą rzeką w Ameryce, gdyż liczy 4.209 km długości a ze swym dopływem Missuri 6.970 km. Dorzecze Missisippi obejmuje 3,275.000 km kw. Rzeka ta wpada do zatoki Meksykańskiej pięciu ramionami, tworząc od Nowego Orleanu rozległą deltę. Na zdjęciu fragment budowy kanału w pobliżu Wielkich Jezior.

Cera mówi wszystko

Jest ona odbiciem właściwej pielęgnacji. Pozostanie zawsze świeża i piękna przez regularne używanie Kremu Ideal Elida.
Dziś jest Krem Ideal Elida spełnieniem marzeń każdej Pani, gdyż umożliwia jej zachowanie pięknej, świeżej cery. Wnika natychmiast w skórę. Zawarta w nim Hamamelis virginica czyni skórę idealnie czystą i ściąga pory, chroni cerę przed kurzem, wiatrem i wpływem niepogody, czyni ją piękną i matową.

ZŁOTYCH 1·50 ZŁOTYCH

NOWY BEZTŁUSZCZOWY

KREM IDEAL ELIDA

Idziemy na śnieg

Aksamitny kostjum narciarski w kolorze granatowym. Przy bluzie modny kapiszon. Model Creed.

Młodociany kostjum z popielatej wełny z czerwonym i takaż czapeczka z pomponem. Model Anny Blatt.

Każdy Polak, gdy go losy zawiodą do cieplejszych krajów, marzy zimową porą o puszystym śniegu, zaścielającym dalekie pola, lasy i szczyty gór. Marzy i tęskni do odgłosu dzwoneczków, co tak wesoło pobrzękują w mieście i na wsi... Ale najsilniej pociągają go wspomnienia polskiej zimy dlatego, że pozwala ona na uprawianie zimowych sportów. Łyżwy i narty święcą swój sezon, który pod błękitem niebios i na tle śnieżystej dali, jest naprawdę radosny i budzący ochotę do życia.

Panie przygotowują się do tego okresu z rafinowaną kokieterją i praktycznością. Jak pogodzić takie dwa pojęcia?... Któżby się starał silić o odpowiedź na takie pytanie. Wystarczy stwierdzić, że tak jest, a sposób rozwiązania problemu pozostawić córom Ewy, dającym do dyspozycji swe przedstawicielstwo w metropoljach mody. Tam o tem wszystkiem pomyślą i wypełnią najskrytsze pragnienia kobiety, streszczające się niezmiennie w chęci podobania się.

Wedle najwyższych wymogów mody należy mieć dwa kostjumy narciarskie. Jeden służy do trenowania na bliskich terenach miejscowości podgórskiej, drugi odpowiada już potrzebom wysokogórskich ekskursyj. Umożliwia to pięknej pani ukazywanie się nie tak monotonne, jak byłoby z konieczności przy jednej tylko wersji kostjumowej. Jeżeli przytem pani zamiast dwóch kamizelek może sobie sprawić cztery, to przy dwóch parach spodni narciarskich, da się już kombinować cztery rozmaite odmiany kostjumu narciarskiego.

Na białym śniegu możliwość kombinowania kolorów jest bardzo duża a moda pozwala nawet na tak śmiałe połączenia, że do zielonej kamizelki i białych spodni wiąże się czerwoną szarfę, co tworzy iście wiosenny obrazek na tle śnieżnego krajobrazu.

Ciekawą inowacją, zupełnie zresztą niespodziewaną w sezonie narciarskim, jest celofanowy cape z kapiszonem. Do czego ma służyć właściwie? Najpierw naturalnie do podniesienia walorów dekoracyjnych kostjumu, a potem do ochrony przed zaśnieżeniem. Lekka przejrzysta powłoczka nie przydaje ciężaru a rzeczywiście może oddać cenne usługi, gdy śnieg pada. Czy się przyjmie szeroko w życiu, zobaczymy.

Zet.

Na lewo: Kostjum łyżwiarski — do sukienki wełnianej w kratkę, granatowy płaszcz z kapiszonem. Model Nagornoff.

Na lewo: Kostjum aksamitny, prążkowany, w kolorze brązowym, z obramowaniem ze skóry. — Model Hermes.

Na prawo: Kostjum z wełny brązowej w delikatną krateczkę w dwu odcieniach, zapinany na duże skórzane guziki. Model Vera Borea.

Marja HESSEL

18)

POWIEŚĆ

PIĘCIOPŁATNICA

W tej samej chwili Stanisław poczuł nowy atak palących szpilek. Miał wrażenie, że lada sekunda opuści go przytomność, ale zebrał się w sobie, skupił, zacisnął pięści tak, że paznokcie wpiły mu się w ciało. Wszystkie siły swej duszy wytężył w kierunku zachowania przytomności — i szpilki obiły się o niego, jak o marmur. Za chwilę zaatakowały go znowu, wściekłe, nieustępliwe, groźne. Tym razem już odrzucił je od siebie z łatwością, bez żadnego wysiłku i trudu. Ale nie szedł z pomocą stróżowi: zrozumiał, że idzie to coś, oczekiwane, tajemnicze i straszne, przed czem ostrzegała go nieszczęśliwa, a tak dobra Edyth. Był jej w tej chwili wdzięczny całem sercem.

Spojrzał na polanę przedleśną, oświetloną niewyraźnie mdłem światłem lampy hotelowej — i znieruchomiał, jakby wrósł w ziemię:

Z głębi leśnej wynurzyła się jakaś postać, owinięta ciemnym płaszczem i szła pomału w stronę hotelu, tym właśnie kawałkiem polany i dziedzińca, pomiędzy kortem tenniscowym i ogrodem, który był oświetlony lampą.

Szła powoli i spokojnie, taka jakaś sztywna i drewniana, jakby ją od tyłu popychała niewidzialna ręka. Nogi tylko poruszały się, a reszta ciała, głowa i ramiona opuszczone wzdłuż bioder, były nieruchome jak z kamienia. W miarę, jak zbliżała się ku pensjonatowi, w świetle lampy stawała się coraz wyraźniejsza, nabierała kształtów, barw, życia. Stanisław prędko ukrył się za drzewem, z zapartym oddechem śledząc każde poruszenie się tej dziwnej postaci, podchodzącej ku niemu coraz bliżej. Wreszcie przeszła tuż, mijając go. Spojrzał w jej twarz — i w głowie zakręciło mu się okropnie, świat cały zawirował mu przed oczyma. Chciał krzyczeć, ale oddech zamarł mu w piersi i stał skamieniały, zdumiony, przerażony do szpiku kości: poznał Edyth Ferallano.

Nie widziała go. Poszła dalej i zatrzymała się pod oknem Florentyny. Gdy stanęła w kręgu jasności i podniosła głowę ku górze zauważył, że twarz jej była blada i martwa, a oczy zamknięte. Zrozumiał: Edyth spała.

Ale nie był to sen naturalny. Stanisław natychmiast zrozumiał, że pogrążona jest w ciężkim śnie hipnotycznym. Przypomniał sobie atak rozpalonych szpilek i dziwne zachowanie się nocnego stróża. Teraz dopiero uświadomił sobie, że ona to właśnie, będąc jeszcze ukrytą w lesie, z nakazu kogoś, kto ją uśpił, narzucała sztuczny sen wszystkim osobom, znajdującym się w pobliżu. Był widocznie bardzo złem medjum, skoro w przeciwieństwie do nocnego stróża, który leżał bez ruchu, potrafił oprzeć się zgubnemu działaniu hypnozy.

W jednym ułamku sekundy zrozumiał wiele rzeczy, — zrozumiał wszystko. Zdjęła go śmiertelna trwoga o Florentynę.

— Co robić? Co robić? — pytał w rozpaczy samego siebie.

Choćby nawet przemówił do Edyth, nie dosłyszy go i nie zrozumie. Nie może także zatrzymać jej, ani — tembardziej — przeszkodzić, gdyż napewno otrzymała rozkaz zabicia każdego, kto stanie jej na drodze, a zrobiłaby to równie nieświadomie, jak wszystko robiła dotąd. — Krzyczeć? Zbudzić wszystkich? Ale kogo? Stróż nocny był najlepszym dowodem tego, że wszyscy wewnątrz pensjonatu zostali wtrąceni w sen nienaturalny. Mogło się znaleźć kilka osób, odpornych jak on sam, ale ile ich będzie i czy wogóle przyda się to na coś? Mogło zresztą stać się zgubą dla tych, którzy już spali, dla Edyth, Flory i innych, których nie potrafi zbudzić. Zresztą Edyth pozostaje bezsprzecznie w bezustannym myślowym kontakcie z tym, który ją tu przysłał.

Artystyczna Pracownia Pasów

»ANIELA«

EGZ. OD 1896 R. — POLECA:

PASY od 10 zł.

PASY LECZNICZE

PANCERZYKI

(CAŁOŚCI)

BIUSTONOSZE

WSZYSTKICH RODZAJÓW

od 3 zł.

1076 KRÓJ PIERWSZORZĘDNY

WARSZAWA, Marszałkowska 91 (I piętro)

— Więc co?

Zrobiło mu się niewypowiedzianie żal Edyth, biernego i nieszczęśliwego narzędzia zbrodniarza. Jak błysk piorunu zaświtała mu w głowie nagle świadomość i pewność, że wszystko to, co działo się dotąd i to, co dzieje się teraz, to jest ta straszna tajemnica, która gnębi społeczeństwo od lat. Przybycie Edyth stanowiło przecież klucz do tych tajemnic. Zdarzała mu się jedyna okazja poznania i zgłębienia ich, a może nawet wykrycia sprawcy tylu złych czynów. Postanowienie dojrzało w nim natychmiast: ratować Florę, ratując Edyth. Pójdzie za nią, gdziekolwiek się uda. Przedewszystkiem jednak, postanowił czekać na to, co nastąpi. Wsunął rękę do kieszeni i uczuł w dłoni rozgrzane ciepłem swego ciała żelazo browninga. Był nabity. Zkolei ujął za ostry nóż myśliwski zatknięty za pas. — Był uzbrojony, miał możność i obowiązek ratować obie, zwłaszcza Florę, ach! Florę...

Cicho i podstępnie jak kot poszedł za Edyth i stając niemal za jej plecami ukrył się, schylony, za gęstemi gałęziami krzewu, czekając, co będzie dalej.

Edyth czas jakiś stała w milczeniu, z twarzą wzniesioną w stronę okien Flory, aż nagle przemówiła szeptem tak cichym, że Stanisław zaledwie dosłyszał go:

— Floro, czy śpisz?

Musiała otrzymać odpowiedź twierdzącą, bo rzekła znów:

— Więc śpij dalej: Wstań z łóżka i podejdź do okna!

Stanisławowi serce ustało w piersiach. Ze drżeniem niepokoju patrzył w otwarte okno Flory i dojrzał przerażony, jak po chwili zajaśniała w niem biała postać:

— Floro! — mówiła cichuteńko Hiszpanka — ubierz się w tę jasną suknię, którą miałaś na sobie w Paryżu na koncercie, wdziej jesienny płaszczyk, bo jest chłodno i wiatr wieje. Włóż także czapeczkę na głowę i zejdź tu do mnie, ale tak cicho, by nikt nie dosłyszał.

— Dobrze, Edyth! — wionął z piętra delikatny szmer.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Ze świata muzyki.

NINA GRIEG, wdowa po słynnym kompozytorze, Edwardzie Griegu (1843—1907) żyje w Kopenhadze, otoczona powszechną czcią, spędzając ostatnie lata zdala od spraw tego świata, w którym interesuje ją po dziś dzień tylko dziedzina muzyki. W ostatnich dniach listopada obchodziła 90-tą rocznicę urodzin. Na jej cześć napisał duński kompozytor Hakon Boresen utwór do słów szwedzkiego poety C. Hingiusa. Duńska kompozycja do szwedzkiego tekstu na cześć norweskiego kompozytora! Jakiż to piękny trójdźwięk skandynawski!

JAN SIBELIUS, jeden z twórców narodowej muzyki fińskiej, skończył 8 bm. 70 lat pracowitego i bogatego w twórczość żywota. Jego dzieła symfoniczne obiegły cały świat i weszły w żelazny repertuar filharmoniczny wraz wraz z dziełami chóralno-orkiestralnemi.

Na zdjęciu „Sinola" domek Sibeliusa w Järnenpää pod Helsinkami. W kole portret Sibeliusa.

STANISŁAW NIEDZIELSKI znakomity pianista polski przebywa stale zagranicą, koncertując przeważnie w Anglji i Francji, nie mając właściwie żadnego stałego locum, choć utrzymuje apartamenta w Paryżu i Londynie. Jego tournées koncertowe wymagają jednakowoż ciągłych rozjazdów. Wiemy, że letnie miesiące spędził w Australji, witany wszędzie entuzjastycznie, przedewszystkiem jako wykwintny szopenista.

Mając rodzinę w Wielkopolsce, odwiedza Niedzielski corocznie kraj rodzinny, ale na krótko. Pracowite życie wirtuoza-pianisty, nie pozwala na dłuższe zatrzymywanie się gdziekolwiek.

Na zdjęciu widzimy Stanisława Niedzielskiego w Grande Sale Pleyel w Paryżu, gdzie w połowie listopada wystąpił z koncertem szopenowskim, witany jak zawsze z nadzwyczajnym aplauzem przez wypełnioną po brzegi salę, mieszczącą 3.000 osób.

sztuka i FILM

PHYLLIS BROOKS

nowa gwiazda ekranów amerykańskich. Radio-Pictures.

»PETER IBBETSON«

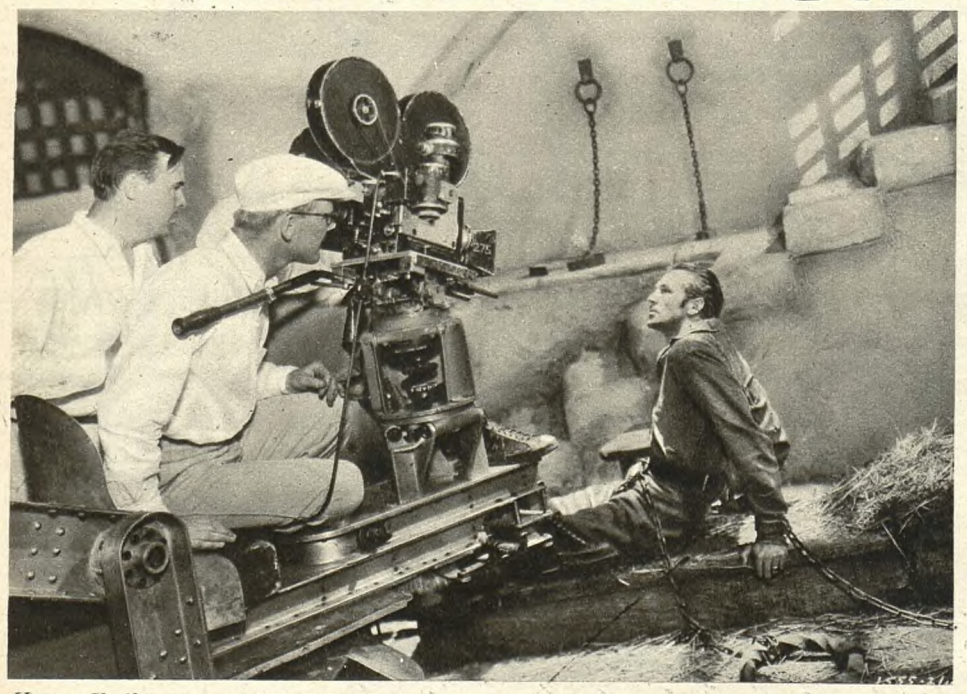

Henry Hathaway — który odznaczył się w swej twórczości reżyserskiej zrealizowaniem świetnego obrazu „Bengali" — w czasie nakręcania jednej z najdramatyczniejszych scen filmu p. t.: „Peter Ibbetson". W rolach głównych występują: Gary Cooper i Ann Harding.

Fot. „Paramount"

Gary Cooper i Ann Harding, czołowe gwiazdy teatrów nowojorskich w jednej ze scen niezwykłego filmu p. t. „Peter Ibbetson". Film ten zademonstrowano już w największem kinie nowojorskiem Radio City Music Hall, gdzie cieszy się nieprawdopodobnem powodzeniem.

Fot. „Paramount"

FILM O CHIŃSKIEM PIEKLE

Jean Muir, jedna z bohaterek ciekawego filmu p. t. „Piekło Chin".

Fot. Warner Bross First National.

Szeroko reklamowany zagranicą nowy obraz Warner Bros. „Piekło Chin" („Oil for the lamps of China") wkrótce ukaże się w Polsce.

Oczy całego świata są obecnie zwrócone na Chiny i na Daleki Wschód, a film „Piekło Chin" wprowadza nas w samo serce tego środowiska. Świetny reżyser Mervyn Le Roy (twórca filmu „Jestem zbiegiem") uczynił wszystko, co możliwe — aby pokazać na ekranie prawdziwą duszę Wschodu. Zadanie to udało mu się rozwiązać znakomicie.

Obsada składa się z tej miary gwiazd, co Pat O'Brien, Lyle Talbot, Josephine Hutchinson, Jean Muir i inn. Pozatem w „Piekle Chin" grają znakomici aktorzy chińscy.

O nakładzie pracy i kosztów, jakie wytwórnia Warner Bros. włożyła w realizację „Piekła Chin", świadczy następujący chociażby fakt: artystę-dekoratora Roberta Floreya wysłano na 4 miesiące do Chin, aby po powrocie mógł stworzyć w hollywoodzkiem atelier dekoracje, odpowiadające w stu procentach rzeczywistości.

»BURZA NAD ŚWIATEM«

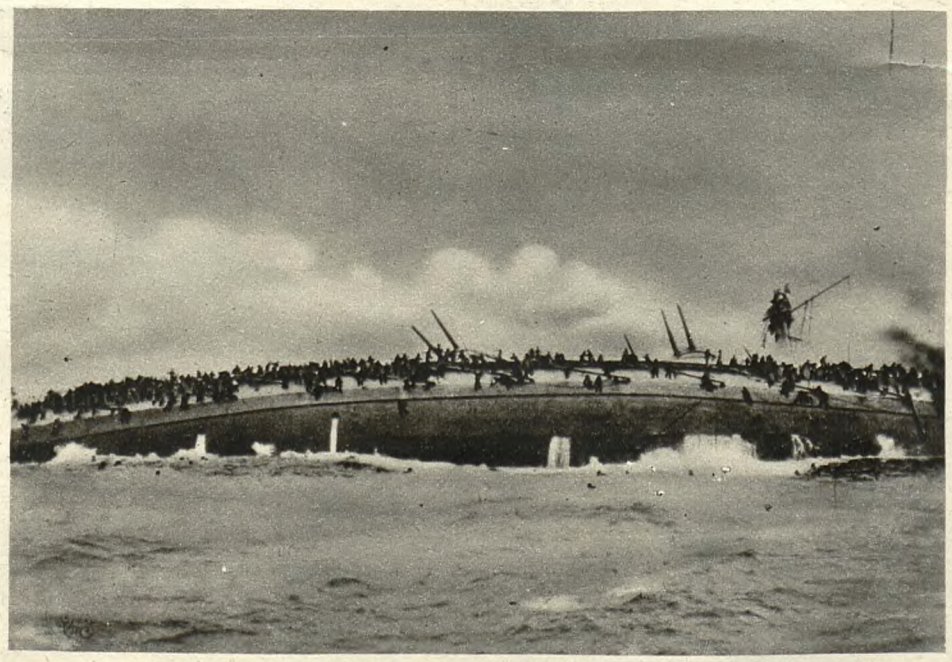

Wojskowy operator sfilmował z pokładu łodzi podwodnej, która w 1914 r. storpedowała austrjacki pancernik „Saint Istvan" na morzu Adrjatyckiem, moment, kiedy statek wraz z załogą, liczącą 1000 osób, idzie na dno.

Fot. „Fox-Film"

Niezwykle cennym dokumentem naszej epoki jest gigantyczne widowisko filmowe Foxa „Burza nad światem". Nie jest to erotyczny romans, lub sensacyjny dramat kryminalny, lecz dokument naszych czasów, wstrząsający w swej prawdziwości. Jest to objektywny i niezwykle emocjonujący obraz, odsłaniający tajemnicę Wielkiej Wojny i zbrojeń wojennych. W okresie ostatnich lat 30 w historji świata nie było ważniejszego, większego i bardziej przełomowego zdarzenia, jak Wielka Wojna. Cała epoka ostatnich lat jest więc słusznie nazywana przez historyków epoką Wielkiej Wojny. Pierwszym jej etapem jest budowa przez poszczególne państwa swej potęgi militarnej, gorączkowe zbrojenia wszystkich narodów, lokalne wojny, jak Trypolitańska, Bałkańska, Rosyjsko-Japońska i inne. Wreszcie krwawy mord w Serajewie, wybuch wojny światowej i okres obecny, charakterystyczny równie gorączkowemi, jeśli nawet nie większemi zbrojeniami.

Gigantyczne widowisko filmowe „Burza nad światem" powstało dzięki uzyskaniu z tajnych archiwów wojennych niezwykle cennych, dotąd przez nikogo nie oglądanych zdjęć walk z Wielkiej Wojny, życia dworów królewskich, życia politycznego i t. p.

Rewelacyjne, dotąd nigdzie nie wyświetlane sceny bitew na wszystkich frontach na lądzie, morzu i w powietrzu przesuwają się przed nami, jak w kalejdoskopie. Tragiczne zmagania nad Marną, walki Legjonów o Niepodległość Polski, bombardowanie przez Zeppeliny Londynu, wojna podwodna i wreszcie heroiczne boje na wiosnę r. 1918 zakończone latem tegoż roku wspaniałem zwycięstwem wojsk Ententy.

Na wojnie światowej nie kończy się epoka wojenna. Wojska polskie staczają krwawe walki z bolszewikami w obronie granic Niepodległej Polski. Na terenie zrewoltowanej Rosji toczą się walki Kołczaka i Judenicza z armją czerwoną, trwają utarczki Francuzów z powstańcami w Marokko i wybucha wojna w Marokko hiszpańskiem.

Film „Burza nad światem" mówi nam wiele, mówi więcej, niż dziesiątki grubych dzieł, traktujących o wojennej epoce, mówi znacznie więcej od tysięcy artykułów. Jest to niewątpliwie największy film doby obecnej, film bezcenny jako dokument, jako świadectwo prawdy!

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-NERVOSIN"
ZN. FABR. R.M.S.W. № 1599
Z KOGUTKIEM
SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEWRALGJA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. KOGUTEK SPRZEDAJĄ APTEKI

„NALEŻĘ DO CIEBIE"

BRANKA-LUX
Czekolada dla wybrednego znawcy!
1057
BRANKA-BONA
Czekolada, jakiej zawsze szukałeś!

Artystka z Bożej łaski Katarzyna Hepburn i świetny jej europejski partner Charles Boyer ukażą się w muzycznym filmie RKO Radio p. t.: „Należę do Ciebie".

Katarzyna Hepburn w filmie „Należę do Ciebie"

Fot. RKO RADIO.

Charles Boyer i Katarzyna Hepburn w filmie „Należę do Ciebie".

Fot. RKO RADIO.

DZIĘKI TRWAŁOŚCI I SUBTELNOŚCI ZAPACHÓW
PRZODUJE W POLSCE OD CZTERECH POKOLEŃ
WODA KOLOŃSKA PULSA
F. P. W.
1029

Przy grypie
przeziębieniu, bólu głowy i zębów stosuje się Aspirinę krajowej produkcji.
ASPIRINA BAYER
1077
Do nabycia we wszystkich aptekach.
Cena za 6 tabl. obecnie już tylko Zł. 0.90, za 20 tabl. Zł. 2.25

Dwa harty są lepsze niż jeden...
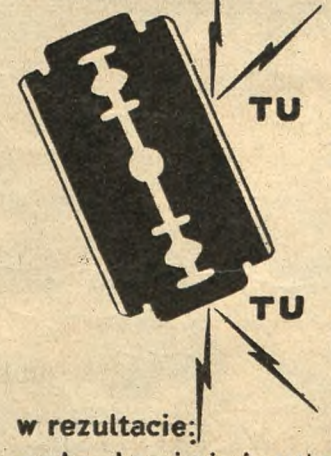
TU TWARDSZA STAL NIŻ KIEDYKOLWIEK DOTĄD DAJE WIĘKSZĄ OSTROŚĆ NOŻYKA
TU MIĘKKA STAL ZAPEWNIA JEGO NIEŁAMLIWOŚĆ –
w rezultacie:
golą lepiej i większą ilość razy.
SPRÓBUJCIE!
NIEBIESKIE GILLETTE
NOŻYKI ELEKTRYCZNIE HARTOWANE

Pojadę na dancing do Addis-Abeby

...Było to w niedługi czas po Wielkiej Wojnie. Do Paryża przyjechała z Algeru nieznana nikomu mulatka, która zaczęła występować w trzeciorzędnych kabarecikach na dalekich przedmieściach stolicy świata. Frapowała tańcem „murzyńskim", miotając się w konwulsyjnych drgawkach po całej scence i wprowadzała w zachwyt znużony Wielką Wojną, a szalejący radością zwycięstwa Paryż. Nieznana nikomu jeszcze niedawno mulatka zaczęła być głośna. Powoli, krok za krokiem, przestępowała progi coraz to większych scenek kabaretowych — by wreszcie wypłynąć na szerokie wody popularności w „Casino de Paris". Dostawszy się tam — staje się momentalnie czołową gwiazdą tego teatrzyku, ściągając tłumy publiczności przeważnie cudzoziemskiej, która chciała ujrzeć „prawdziwą murzynkę" i jej „prawdziwy" taniec egzotyczny. Pięć lat przeszło szalał Paryż na temat „murzyńskiej piękności" — odznaczającej się rzeczywiście niepospolitą urodą i fenomenalną budową ciała. Pięć lat — to na stosunki paryskie ogromny szmat czasu — zważywszy, że w tamtejszych warunkach życia sławy tego rodzaju przemijają w przeciągu paru niejednokrotnie miesięcy, a nawet tygodni.

Ale wkońcu i tych pięć lat minęło — wokoło gwiazdy murzyńskiej zaczęła się robić nieprzyjemna pustka. Zrozumiała to Józefina Baker — o niej to bowiem mowa — i na pewien czas znikła z horyzontu paryskiego, by nagle wypłynąć znów w charakterze... śpiewaczki. Piskliwym głosikiem wyśpiewywała swoje „murzyńskie przeboje", zagarniając znowu całe rzesze znudzonych nią poprzednio wielbicieli. I znów, tak jak dawniej stała się atrakcją Paryża, gromadząc skrzętnie zarobione kapitały i snując na przyszłość plany stworzenia... swego własnego kabaretu-dancingu. Wreszcie powtórzyła się ta sama historja, co poprzednio. Gwiazda Józefiny poczęła blednąć, kurczyć się do trzeciej, czwartej, piątej wielkości... Wtedy „Bakerka" znika ponownie z horyzontu. Rozumie ona doskonale kapryśny Paryż. Rozumie, że trzeba stolicy świata nowego z jej strony zastrzyku w jakiejś jeszcze bardziej oryginalnej formie. I naraz pęka bomba niespodzianki. Józefina Baker otwiera swój własny kabaret z dancingiem, gdzie mała butelka szampana kosztuje... 300 franków, gdzie drogo trzeba opłacać przyjemność oglądania brązowej gwiazdy i jej ekscentrycznego tańca. Nowy triumf Józefiny jest zupełny. Paryż po raz trzeci obdarza ją wielkiem zainteresowaniem i zapełnia znużonemi snobami salki jej nocnego „przybytku murzyńskiej choreografji".

Afrykańska gwiazda wstępuje w szranki filmu. Ekrany całego świata pokazują piękną Józefinę w jej charakterystycznym tańcu, dają możność usłyszenia jej cieniutkiego głosiku. Mnożą się „dodatki do programu" z „Bakerką" — mnożą się filmy murzyńskie z Józefiną w roli głównej.

Firmy płyt gramofonowych nakręcają jej piosenki, które jednak wypadają blado i bez wyrazu — sławna mulatka bowiem nie odznacza się w dziedzinie śpiewaczej ani ciekawym głosem, ani też wybitniejszemi zdolnościami interpretacyjnemi. Śpiew jej może robić wrażenie na tle odpowiedniej mimiki i gestów — sam zaś, oderwany od tego tła wypada zupełnie nieciekawie. Lecz moda robi swoje. Płyty z piękną Józefiną są rozrywane — każdy właściciel gramofonu uważa za swój obowiązek zakupić bodaj jedną piosenkę słynnej „murzyńskiej" piękności.

Dziś Józefina Baker ma majątek i jest całkowicie niezależna od kaprysów teatralnych managerów i publiczności. Dziś „brązowa gwiazda" pokazuje się coraz rzadziej, syta „chwały" i scenicznych triumfów. Od czasu do czasu ogłasza wywiady na różne aktualne tematy, a między innemi wypowiedziała się ostatnio na temat... konfliktu italsko-etjopskiego. Wywiad ten okazał się dla niektórych pierwszorzędną sensacją — afrykańska gwiazda bowiem opowiedziała się zdecydowanie... po stronie Włoch! Twierdzi, że jej najgorętszem pragnieniem jest, by Włosi jak najprędzej zajęli Addis-Abebę i zrobili wreszcie porządek z tymi „brudnymi Abisyńczykami". A może wtedy przyjdzie wreszcie czas, kiedy „pojadę do Addis Abeby na dancing"!

Oto jedno z ostatnich życzeń córy Czarnego Lądu, które wzrusza swą... naiwnością i nieco zbyt prostem ujmowaniem dramatu, jaki rozgrywa się na wielkiem teatrum świata.

A. C.

Fot. Francis C. Fuerst — Paris.

Fot. Studio Keystone-Talbot — Paris.

Fot. Studio G. L. Manuel Frere Paris.

Fot. Keystone — London.

JÓZEFINA BAKER
W SWYCH RÓŻNYCH KREACJACH

Sceny z filmu „Melodja Wielkiego Miasta" wytw. „Metro Goldwyn Mayer". W roli głównej występuje obdarzona fenomenalnym talentem Eleanor Powell.

FOT. „METRO GOLDWYN MAYER".

›ON WINGS OF SONG‹

Słynny tenor Leo Carillo w jednej ze scen filmu „Columbji" p. t. „On Wings of Song". W obrazie tym obok Leo Carillo'a wystąpi w głównej roli kobiecej słynna już na cały świat artystka, Grace Moore. Fot „SFINKS".

Na marginesie filmu „Róża".

POLSKA FILMIA W HOŁDZIE WIELKIEMU PISARZOWI.

W listopadzie bieżącego roku minęło dziesięć lat od śmierci prominenta literatury polskiej — Stefana Żeromskiego. Głośny ten autor, który wzbogacił polską literaturę całym szeregiem na wielką skalę zakrojonych utworów powieściowych i scenicznych — uważany jest słusznie za jedną z najwybitniejszych postaci w życiu literackiem Polski, wielkiego mistrza słowa polskiego i propagatora głębokiej ideologji społeczno-narodowej. I dlatego też, zarówno polski świat literacki, jak i sceniczny czczą uroczyście pamięć wielkiego twórcy, oddając wspomnieniom jego należną chwałę.

Również polski świat filmowy, który nieraz dla tworzywa filmowego zużywał wielkie koncepcje Stefana Żeromskiego (że wspomnimy tylko sfilmowanie: „Wiernej rzeki", „Urody życia", „Wiatru od morza", „Przedwiośnia" i „Ponad śnieg") postanowił godnie uczcić pamięć znakomitego pisarza; w tym celu znana polska wytwórnia „Libkow-film" filmuje ostatnio jedno z najpotężniejszych dzieł Żeromskiego, osnute na tle krwawych zmagań o niepodległość Polski — a to „Różę".

Powołany do realizacji tego filmu jeden z najbardziej uzdolnionych reżyserów polskich — Józef Lejtes, oraz fungujący w charakterze kierownika produkcji jeden z najlepszych znawców filmu polskiego — p. Marek Libkow, producent tego rodzaju filmów, co: „Na Sybir", „Pod Twoją obronę", „Młody las"... dają pełną gwarancję, że filmowa trawestacja „Róży" będzie dziełem naprawdę wielkiem, godnem pamięci znakomitego pisarza.

Z PRACOWNI LUDWIKA PUGET'A.

Utalentowany rzeźbiarz krakowski Ludwik Puget, który przez dłuższy czas przebywał w Poznaniu, obecnie osiedlił się w Krakowie i tu otworzył swą stałą pracownię. Zdjęcie nasze przedstawia p. Ludwika Puget'a na tle jednej z najnowszych swych rzeźb.

NIEBEZPIECZNA PORA ROKU

Deszcz, śnieg, wiatr, niszczy skórę rąk, zapobiega czerwienieniu i pierzchnięciu, utrzymuje stale gładkie białe ręce

KREM PRAZATÓW „PERFECTION"

935

Wywiad z laureatem m. Warszawy
ALFONSEM KARNYM.

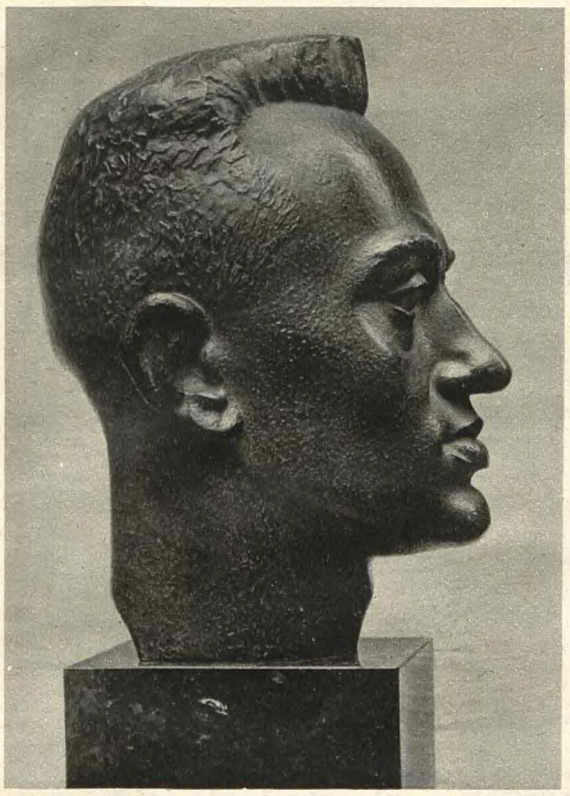

Alfons Karny — „Autoportret nr. 1" (bronz na granicie).

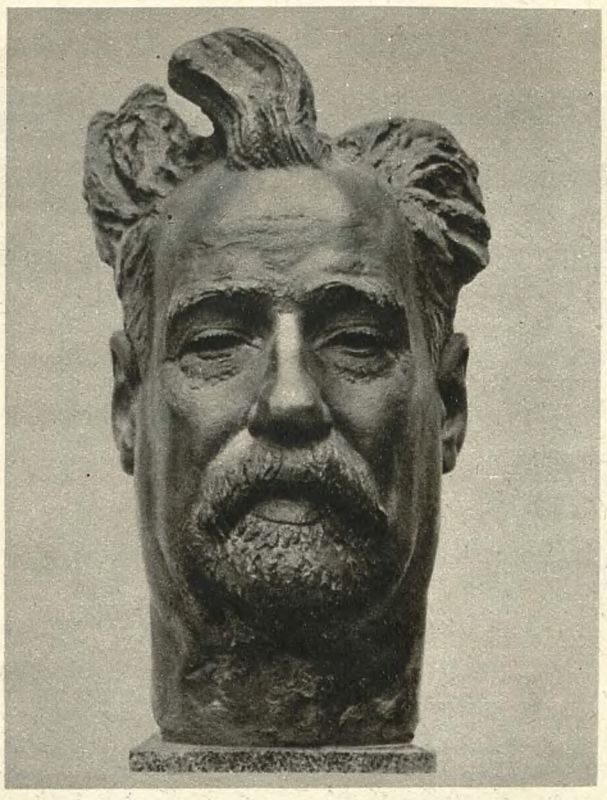

Alfons Karny — „Miłosz Kotarbiński" (bronz na granicie).

Zdjęcia Ag. Fot. „Światowid"

Tegoroczni laureaci nagrody miasta Warszawy prof. Ludwik Łukasiewicz, Karol Szymanowski, Pola Gojawiczyńska i Alfons Karny zyskali oddawna sympatję społeczeństwa. Alfons Karny, to człowiek mocny, zdążający z uporem do celu. Gdy go poprosiłam o poinformowanie Czytelników „Światowida" o jego zamiarach życiowych odpowiedział:

— Cóż może obchodzić ludzi me życie prywatne! Było źle! była bieda! dziś jest lepiej! Zadaniem mojem jest wypowiedzieć się przedewszystkiem w rzeźbie. Proszę przypatrzyć się moim pracom. W nich przebija się ma odpowiedź!

Obok dzieł Karnego nie można przejść obojętnie, gdyż działają one swą sugestywną, zakutą w piękną formę, mocą. Karny, to twórca doskonałych portretów o zwartej, ekspresyjnej, monumentalnej formie. Zapytuję p. Karnego, jaki rodzaj rzeźby odpowiada mu najbardziej.

„Przedewszystkiem głowa człowieka. Najpiękniejszem zadaniem artysty jest wydobycie z twarzy człowieka cech najbardziej charakterystycznych. Rzeźba, to nie naśladownictwo rzeczywistości, lecz uchwycenie wyrazu indywidualności człowieka. Nie poprzestanę jednak na samych portretach. Nie mogłem tworzyć dotąd większych prac z powodu przeszkód życiowych (mała pracownia, kosztowność materjałów), zachwyca mnie piękno aktu kobiecego, lub męskiego. Pragnąłbym stworzyć jakieś dzieło, służące dla ozdoby naszych parków i placów miejskich. Obecnie zainteresowałem się pracą w granicie i wkładam wszystkie me siły do opanowania tej techniki".

A czy zamierza pan gdzieś wyjechać, może do słonecznej Francji?

— Narazie nie, chcę pracować w kraju, a jeżeli podróżować, to po Polsce, by podziwiać niezbadane jeszcze jej piękno. Przeżywałem wprawdzie kiedyś okres szaleńczych planów ucieczki do Sowietów, lecz na szczęście zamiary te rozwiały się, mimo, iż miałem już w Moskwie przygotowane mieszkanie.

— A z jakiego powodu chciał pan przenieść się do tego socjalnego laboratorjum eksperymentalnego, jakiem jest obecna Rosja?

— Zewsząd dobiegały mnie głosy od osób miarodajnych, które znają współczesną Rosję, iż ludność tego kraju przeżywa tam pełen entuzjazmu okres interesowania się sztuką! A nam artystom potrzeba właśnie przedewszystkiem tego, aby nasza praca, nasze wysiłki i zmagania się były komuś potrzebne, były cenione. Życie artystyczne musi mieć swój klimat, swoją atmosferę, która tworzy stosunek społeczeństwa do artystycznej twórczości. Najstraszniejszą i największą tragedją, jaką przeżywają plastycy, to obojętność. Niestety polscy artyści spotykają się codziennie z brakiem zainteresowania się sprawami sztuki. Artysta nie może być bezrobotny. Nie mając nawet środków na utrzymanie swej egzystencji, tworzy i spala się w ogniu wewnętrznym. Boli mnie, iż zawody bokserskie gromadzą wielotysięczne rzesze publiczności a tymczasem na wystawach i w muzeach głucha pustka. To jest dla nas artystów największą tragedją.

A ty Czytelniku, czy jesteś również wielbicielem tylko fizycznych wysiłków, czy też masz szacunek i miłość dla naszej artystycznej twórczości?

Krystyna Dienstl.

Siwe włosy rzadko kiedy zdobią, ale zawsze wskazują na zbliżającą się starość! Należy tego unikać. Trzeba młodo wyglądać, aby osiągnąć powodzenie w życiu.
Znany środek **„Orientine"** przywraca siwym, lub wyblakłym włosom pierwotny, zupełnie naturalny kolor, połysk i miękkość bez szkody dla zdrowia. Sposób użycia b. prosty, nie wymaga obcej pomocy, a więc jest dyskretny i niedrogi.
Przy stosowaniu **„Orientine"**, można używać wszelkie kosmetyki, jak również wieczną ondulację.
Wszędzie do nabycia. 1008

„PARFUMERIE d'ORIENT"
(R. Ostrowski) Sp. Akc. Warszawa.

KĄCIK KINO-AMATORA.

Jak spędzać słotne wieczory?

Zima — to nietylko sezon nart, ślizgawki i mrozu. Bywają przecież chłodne, błotniste dni, gdy z przykrością wychodzi się z domu, narażając się na grypę, katar lub inne zaziębienia.

Jak podczas takich wieczorów utrzymać w domu rodzinę — a zwłaszcza dzieci, które zaczynają nudzić się i kaprysić?

Znalazłem jednak i na to radę. Aparat projekcyjny i kilka filmów Wypożyczalni Ciné „Kodak" takie wzbudziło zainteresowanie, że wieczór minął niespostrzeżenie.

Kosztowało to przytem taniej, niż gdybyśmy wszyscy poszli do kina — około 12 złotych za filmy, wystarczające na 2-u godzinny program. Filmy te wypożyczyć można w każdym większym foto-składzie.

Przytem filmy wypożyczalni urozmaicić można własnemi filmami amatorskiemi. Aparat Ciné „Kodak" Osiem jest bardzo tani, a film, trwający zgórą 4 minuty, odpowiadający długości 80 metr. filmu normalnego, kosztuje razem z wywołaniem tylko 12 złotych.

Entuzjasta.

Alfons Karny — „Skakanka" (bronz na granicie).

NOWE TRIUMFY ORDONKI.

Ordonka i Igo Sym. *Fot. St. Brzozowski, Warszawa*

Królowa piosenki, Hanka Ordonówna, zabłysła znów całym swym bogatym talentem w komedji muzycznej Bernauera i Oesterreichera p. t. „Pan minister i dessous" wystawionej w teatrze „Wielka Rewja" w Warszawie.

Dla Warszawy występy Ordonki w sztuce scenicznej, to pewnego rodzaju nowość. Urocza ta artystka, której występy na scenie dramatycznej w Krakowie cieszyły się tak wielkim uznaniem, przedstawiła się po raz pierwszy jako artystka komedjowa, spotykając się z niezwykle życzliwem przyjęciem zarówno ze strony prasy, jak i publiczności. Dawno już „Wielka Rewja" nie gościła takich tłumów, jak na występach tej niezrównanej pieśniarki, która zagrała swą nową rolę kapitalnie. Trudno w tych krótkich słowach powiedzieć, kim jest Ordonka.

Jedna z tych nielicznych artystek, które weszły na szczyty i zrobiły świetną karjerę. Samo imię tej pieśniarki wciąż budzi zachwyt wśród najszerszych tłumów. Blask tej gwiazdy jest wciąż równie silny, jak przed paru laty, kiedy oczarowała Wiedeń, kiedy zagranica z zachwytem wyrażała się o niezwykłym uroku jej piosenki. Niedawno Ordonka bawiła w krajach bałtyckich. Wszystkie dzienniki przyniosły nazajutrz po występach entuzjastyczne wprost recenzje, rozpisując się w wieloszpaltowych artykułach o naszej świetnej pieśniarce i wyrażając żal spowodu krótkiego jej pobytu.

Ordonka potrafi wywierać jakiś przedziwny czar i urok na wielkie masy...

Ilekroć w Warszawie odbywa się jej koncert, czyto w śródmieściu, czy na Pradze, lub Woli, na kilka dni naprzód sale są tak wysprzedane, że w dniu koncertu nie można dostać biletu nawet za podwójną cenę!

Nic zresztą dziwnego. Jej piosenki są cudne, są naprawdę urocze! Szczególnie piosenki liryczne. Hanka Ordonówna potrafi wlać w nie tyle uczucia, śpiewa je tak miękko i czule, głos jej przytem ma taką słodycz, że nikt nie potrafi się oprzeć urokowi, płynącemu od tej artystki.

Niemniej podobają się zresztą i nowoczesne utwory w wykonaniu Ordonki. Najlepszym dowodem obecna komedja muzyczna w „Wielkiej Rewji", gdzie Hanka Ordonówna wraz z Symem śpiewa kilka tang i slow-foxów. Piosenki te „zbłądziły już pod strzechy". Cała niemal Warszawa powtarza utwory Müllera, Warsa czy Świętochowskiego, śpiewane na scenie przez swą ulubienicę.

Jak słychać, Hanka Ordonówna przygotowuje jako następną premjerę w tym teatrze wspaniałe widowisko, nigdy dotąd w stolicy nie widziane, gdzie ze swym wytwornym partnerem na tle całej plejady najpiękniejszych artystek Warszawy pokaże znów nową serję perełek swego niezwykłego kunsztu śpiewaczo-aktorskiego.

Subtelny puder o wykwintnym zapachu 5 Fleurs Forvil jest ulubionym kosmetykiem gwiazd ekranu i sceny

1001

KUPON Nr. 50 upoważniający do losowania nagrody

Obrazki Warszawy.

Logogryf wzrokowy.

(Ułoż. L. Ciesielski — Klub Szaradzistów).

Zowią nasz kochany, piękny gród syreni
miłą, sympatyczną, wesołą Warszawą.
Mojem zdaniem, impuls życia się w niej pieni,
nadto zbyt jaskrawo wyróżnia się wrzawą.
Nie łatwo się można ze wszystkiem pogodzić...
Naród tej stolicy z porządkiem wciąż zrywa,
dorośli ludziska nie umieją chodzić,
choć szkoła chodzenia często się odbywa.
Harmider uliczny targa słabe nerwy,
poprzez jezdnię przejść chcesz — to złotówką pachnie —
idziesz trotuarem — wnet ktoś pełen werwy —
zepchnie cię na jezdnię i jeszcze się żachnie!
Piekłą się włóczących „Mojsiów" wielkie roje —
parę jeszcze latek — a mniejszość w Warszawie
stanowić już będą tylko biedni goje...
Może jak w Szczawnicy, może jak w Nieszawie...
Niestety, jest dużo u nas tolerancji:
Mędrek gimnazjalny do flirtu ochoczy,
łatwo się „wyrabia", pełen nonszalancji,
papierosik w buzi, z damą serca kroczy...
Pojęcia grzeczności ślad w stolicy starty,
miłej uprzejmości każdy się dziś boi:
smyk siedzi w tramwaju zuchwale rozparty,
podczas, gdy tuż przed nim starsza dama stoi!
Biedni urzędnicy znów złożą ofiary,
znicz patrjotyzmu płonie w silnej mierze, —
ale kamienicznik obciąga lud szary
nadmiernem komornem i obrasta w pierze!
Naprawdę, że dziwna jest nasza stolica —
gdy się słyszy na nią bezustanne żale...
Chociaż taka miła, choć nas tak zachwyca,
chciałoby się uciec z niej hen — jak najdalej...

Sposób rozwiązania: Z pierwszych trzech liter każdego wiersza należy wybrać jedną literę. Czytając te litery po porządku z góry na dół, otrzymamy aktualne rozwiązanie.

Za rozwiązanie powyższego logogryfa, redakcja „Światowida" przeznacza

t r z y n a g r o d y.

Pierwsza zł. 20.—, druga zł. 10.—, trzecia prenumerata miesięczna „Switowida" od 1—31 I. 1936.

Rozwiązania należy nadsyłać najpóźniej do dnia 21 grudnia 1935 wraz z załączonym kuponem.

Rozwiązanie z N-ru 47:

SZARADA: Nastroje i motywy jesienne.
REBUS: Bezprawie w sądzie czeskim.

Trafne rozwiązanie zagadek z N-ru 47 nadesłali:

Janina Dobrowolska, Toruń; Adolf Klohes, Kraków; Z. Trybrubczakówna, Kraków; Wanda S.; „Filek z Baranowicz", St. Nowicki, Poznań; kpt. Zd. Rund, Bielsko; Stefanja Szafrańska, Poznań; Wacław Tyblewski, Poznań, Zb. Block; „77"; Teodozja Calińska, Murowana-Goślina; Antoni Kucia, Kraków; Z. Ptaszyńska, Oświęcim; Wł. Wojtczakowa, Ozorków; Jan Maziarz, Ozorków; „Wirenel", Warszawa; Kazimierz Kłaput, Wadowice; Jan Badura, Szopienice: **Józef König, Toruń** (zł. 20.—); R. Rozenberżanka, Brzeziny; Witold Goles, Borszczów; Zygmunt Korzeniowski, Zakopane; Wł. Zioło, Zielonka; ks. Juljan Arlitewicz, Skotniki; Antoni Ossowski, Miłosław, Wandzia Zerbstówna, Żabikowo; Mirosław Gołębniak, Poznań; Jerzy Zapiór, Kraków; Nelly Supińska, Warszawa; Eugenjusz Przybysz, Warszawa; Feliks Wachulski, Jaworzno; Irena Jurczykówna, Jaworzno; Marja Ochońska, Żywiec; K. Podwysoki, Rembertów; Teofil Sobecki, Poznań; Leopold Socha, Będzin; Franciszek Starzak, Będzin; por. Jan Baranowicze; Janina Skrzypczakówna, Ceradz Kościelny; Józefa Stulówna, Poznań; **Talsja Marczukówna, Brześć n. Bugiem** (zł. 10.—); Lucjan Kowalski, Warszawa; Marja Baworowska, Sorocko; Roman Chromiński, Krzemieniec; Misia i Burek z Krakowa; Ewa Brzozowska, Warszawa; L. Ludwikiewiczówna, Łódź; Bronisław Morawski, Katowice; Anna Loeglerowa, Lwów; Marja Lewicka, Monasterzyska; Zygmunt Tietz, Warszawa; Janusz Roman, Warszawa; St. Mikowska, Warszawa; Józef Kucznik, Katowice; Władysław Nycz, Poznań; inż. Zygmunt Słowikowski, Warszawa; W. Nose, Anin; N. Kazimierz Kozłowski, Warszawa; Józef Urban, Andrychów; Jurek Kaczmarczyk, Wolsztyn; Antoni Plaskura, Andrychów; **Antoni Wiśniowski, Pniewy (prenumerata miesięczna „Światowida" od 1—31 I. 1936 r.)**; Antoni Mieczkowski, Wilno; ks. Jan Lewicki, Przemyślany; Ludwik Wawrzyczek, Kończyce Małe; Sznycerska, Łódź; Kazia Tymkówna, Lwów; Władysław Błażewicz, Stugle; Helena Kłosiówna, Inowrocław; Stanisław Wojiechowski, Kraków; Janina Chiciakówna, Kraków; Manfred, Warszawa; Czesław Błażejewski, Ząbki; Zygmunt Świerczewski, Wieluń; Kazimierz Wojciechowski, Wieluń; Zygmunt Łebek, Miechów; Władysław Rodowicz, Wilno; Marja Strubel, Warszawa.

Nagrody otrzymali pp. Józef König, Toruń (zł. 20.—), Taisja Marczukówna, Brześć n. Bugiem (zł. 10.—), oraz Antoni Wiśniowski, Pniewy (prenumerata miesięczna „Światowida" od 1—31 I. 1936).

Nagrody pieniężne redakcja „Światowida" prześle niebawem.

POMIĘDZY ROGACZAMI NA WYSTAWIE MYŚLIWSKIEJ.

Wypchany rogacz do gościa: — I ty rogaczu jesteś na wystawie?

„Kladderatsch".

IDEALNY PODAREK

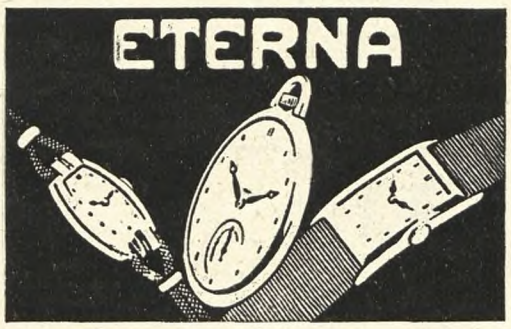

1075

Precyzyjny! Wytworny!

80 lat przoduje!

Zajęcia gospodarskie

niszczą delikatne ręce Pań domu. Należy chronić ręce przed opierzchnięciem i zgrubieniem skóry udelikatniającą i wybielającą galaretką

897

GLYCERIJELL ANTIBA

Informacje i karty wstępu są do nabycia we wszytkich większych biurach podróży. — Żądajcie prospektu od Delegata Komitetu Organizacyjnego Olimpjady Zimowej, Warszawa, Zgoda 12, m. 10.

1936

1010

BEZPŁATNE PORADY

Z DZIEDZINY KOSMETYKI, HIGJENY i KULTURY FIZ.

pod redakcją ***MARY MAYER***

kierowniczki szkoły i atelier kosmetyki

W WARSZAWIE, KRÓLEWSKA 2

PANI ROMANA K. (ze względu na dyskrecję nie podaję nazwiska). Pani list jest niezwykle interesujący, więc przytoczę go w całości: „Ileż to razy spoglądam do lustra z przerażeniem! — Oczy bez wyrazu, mięśnie policzkowe obwisły, zmarszczki okoliły, niegdyś piękne oczy, wyokrągliły się plecy, rozrosły biodra, spłaszczyły stopy, ugięły kolana. — Boże, Boże, co począć teraz z tem wszystkiem. Lat nie mam zbyt dużo, do schyłku życia jeszcze chyba trochę trzeba będzie przeżyć — a wygląd mój pozostawia tyle do życzenia! Dzieci moje jeszcze nie dorosły, a ja się gwałtownie starzeję. Choćby dla dzieci, ale i dla siebie samej, chciałabym estetyczniej wyglądać. Łatwiej byłoby żyć! Lenistwo rozpanoszyło się we mnie niesłychanie. Widzę to w oczach, czuję w mięśniach. Chore serce, coraz większa nerwica, i oddech ostatnio pogorszył się. Pani się uśmiecha, a ja nie żartuję. Niekiedy tylko w rozmowie z obcymi opanowuję się. Trochę wtedy lepiej wyglądam. Ale nie na długo. Gdy tylko zostaję sama, odrazu ogarnia mnie melancholja, niechęć do życia. Czytam wiele, leżę na kanapie godzinami. Jestem tak leniwa, że nie chce mi się odpowiedzieć najmłodszej Hani na jej naiwniutkie pytania. Ale dziś mam tego dość. Właśnie zabrałam się do opisania Pani mych kłopotów. Już próbowałam kremów, szumnie reklamowanych, nawet... byłam kiedyś, w przystępie wielkiej rozpaczy, w gabinecie kosmetycznym. Mało to mi pomogło. Obojętność i chłód do życia ogarnia mnie coraz bardziej. Gdy wyjdę na spacer, nie mogę odczuć przyjemności w łażeniu po dusznej ulicy. — Zgiełk, wrzask, turkot napawają mnie lękiem. Coraz jest ze mną gorzej. Bezsenność, ataki histerji, płacz ni stąd ni zowąd, opryskliwość do własnych dzieci, do najmilszych i przecież, tak powinno być, bardzo kochanych. Ach, czy Pani czuje, czy może Pani odczuć ten nastrój? Tak! — To wygląda trochę niesamowicie, ale w opisie tym jest tylko znikoma cząstka mych przeżyć, a może przeżyć wielu, wielu tysięcy kobiet.

Myśli Pani, że brak środków finansowych tak mnie pesymistycznie usposobił? — O, nie. Jestem zamożną kobietą. Na wymagania moje zupełnie mi wystarcza. Nie pragnę więcej niż posiadam. Pod tym względem nie czuję się upośledzona. Jedynie wie Pani, wygląd mój mnie martwi i przygnębia. I otyłość i zmarszczki, i suche włosy, i szorstkie ciało i bezbarwne usta, — obwisające piersi.

W gimnazjum, pamiętam, byłam jedną z najlepiej zbudowanych dziewcząt. Żadne przedstawienie amatorskie nie obyło się beze mnie. Głos mój miał piękny dźwięk, oczy śmiały się radośnie, byłam zdolną, lubianą przez wszystkich. I teraz po 15 latach — taka zmiana! Mam trzydziesty trzeci rok, a jestem już stara. Mąż mój często mówi do znajomych: „O, moja żona była kiedyś piękną dziewczyną". — Musi tak mówić na usprawiedliwienie swoje, że ożenił się właśnie ze mną. On nad tem boleje, jak wiem. Ale jest bardzo uprzejmy. Nigdy jeszcze nie powiedział, że jestem potworna. To, zresztą, byłby koniec mojego życia. — Ale nie mogę jeszcze rezygnować. — Wierzę, że się odrodzę, i właśnie... piszę do Pani, do Pani, która potrafi inaczej żyć. W małem prowincjonalnem mieście życie upływa monotonnie, ale opis takiego życia nie jest istotą dzisiejszego listu. Chcę przez to powiedzieć, że czasu mam wiele, spożytkować go mogę — tylko nie wiem jak? Mogłabym popracować nad urobieniem mojej sylwetki, mogłabym dołożyć starań, lecz po jakiej linji mają one pójść, nie wiem?

Kremy, szminka i puder — to ponad moje siły. Nie znoszę obłudnej maski, zwiędłej skóry, ukrytej pod grubą warstwą mastygi i pudru. Krew w żyłach moich jest wystarczająco czerwona, aby mogła ubarwić moje policzki. Trzeba ją tylko wydobyć z pod powłoki tłuszczu. Piszę z wiarą, że Pani da mi odpowiedź na łamach „ŚWIATOWIDA", w którym tyle kobiet znajduje radę na swoje niedomagania". — Naturalnie, że odpowiem! Nad odpowiedzią dla Pani zastanawiałam się w wielkim skupieniu. To, co Pani napisała, chwilami zakrwawa na chorobę psychiczną, niekiedy wzbudza wielkie współczucie, a niektóre zdania wywołują ochotę sprawienia Pani wielkiego lania. I może to ostatnie uczucie najbardziej we mnie dominuje. Bo jakże to? Rozumuję sobie: Ma dwie córeczki, mąż kochający, uprzejmy, delikatny, dobry człowiek, warunki finansowe w porządku i dopuścić do takiego stanu psychicznego, że poprostu, czuje się, że ręce Pani dygocą, gdy pisze Pani ten list do mnie. To dowodzi tylko braku woli z Pani strony. Nie wolno poddawać się nastrojom. Życie wymaga od nas umiejętności bycia w niem, sprawności, mocy. Pani należy do typów, nad któremi nie wolno się roztkliwiać. To coś najgorszego, co może być dla Pani charakteru. Wykrzesać z Pani można bardzo wiele, należy Pani do nieprzeciętnych indywidualności, tylko musi być Pani prowadzona silną ręką. Musi Pani zacząć wiele wymagać od samej siebie. Pisze Pani, że życie na prowincji jest monotonne. Naturalnie, że nudne, jeśli wszystkie kobiety tak jak Pani „leżą godzinami na kanapie" i nie chce się im nawet „odpowiadać własnym dzieciom na pytania". — Nuda wieje od Pani, ale jeśli zechce Pani sama coć dać z siebie, (mój Boże, jak wiele jest do zrobienia na prowincji), to w szybkim tempie istotnie rozpromienieją Pani policzki bez różu i pudru, od przypływu własnej krwi. Od energji, która wypłynie w postaci pracy, jeśli nie dla własnych — to dla dzieci z okolicy, dla najuboższych! Zresztą, celów społecznych jest bardzo wiele, rąk i serca wielka potrzeba! Mam wrażenie, że od przyrzeczenia Pani sobie samej rozpoczniemy walkę ze zmarszczkami, otyłością, obwisłością i różnemi innemi defektami. Codzienna chłosta mokrym ręcznikiem, nacieranie ciała kuchenną solą, polewanie się chłodną wodą z octem aromatycznym, wprowadzenie porannej 15 minutowej gimnastyki, wstawanie o 7.30 zrana — to pierwsze wstępne kroki na długiej drodze do wyraźnie wytkniętego celu: do osiągnięcia pięknego wyglądu, młodzieńczej cery, jasnego spojrzenia. A pozatem, powiem Pani, że porady dla Pani, będą dla mnie prawdziwą radością. Czekam więc na dalsze listy.

WSZYSCY SPORTOWCY

CZYTAJĄ ILUSTROWANY KURYER SPORTOWY

RAZ DWA TRZY

SWIATOWID WYCHODZI W KAZDĄ SOBOTĘ W KRAKOWIE, POZNANIU, WARSZAWIE, LWOWIE I WILNIE.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, Wielopole 1.
TELEFONY: 150-60 (centrala), 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, 150-65.
Oddział w Warszawie: Krakowskie Przedm. 9, Tel. 208-63 i 234-65.
Numer konta P. K. O. w Krakowie 404.200 — w Warszawie 140.725.

CENA OGŁOSZEŃ:
Strona dzieli się na trzy łamy (szerokość łamu 80 mm.) 1 mm w jednym łamie 1 złoty. Ogłoszenia zamieszczone jako jedyne na stronie (tak zwane „solus") — 1 mm. w jednym łamie 2 złote. Ogłoszenia, zamówione jako jedyne na stronie („solus"), jeżeli ze względów technicznych nie będą mogły być zamieszczone według zlecenia, będą drukowane jako ogłoszenia zwykłe po cenie normalnej.

Prenumerata kwartalna zł. 6.50. Zagranicą zł. 9.50.
Prenumerata miesięczna zł. 2.20. Zagranicą zł. 3.20.
Wydawca i naczelny redaktor: MARJAN DĄBROWSKI
Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. JÓZEF FLACH
Zakłady graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego w Krakowie pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.

JEZIORO TANA.

ezioro Tana leży w północno-zachodniej Abisynji na wysokości 2.500 m; z niego wypływa Niebieski Nil. Obecnie Włosi zapowiadają ofensywę w kierunku tego jeziora, które wobec
go stanie się niebawem widownią ważnych wydarzeń historycznych. Na odjeździe [illegible]